



## Raport z rynku walutowego

środa, 4 kwietnia 2012

dr Jarosław Klepacki,  
Arkadiusz Wiśniewski

### Rynek polski

Symboliczna przecena głównych indeksów giełdowych w Warszawie nastąpiła na koniec wczorajszej sesji i tym samym WIG stracił na koniec dnia 0,06%, a indeks największych dwudziestu spółek warszawskiego parkietu 0,1%. Obroty wzrosły względem poniedziałku, ale nie było to zasługą jakiejś konkretnej spółki, a raczej wzrostu zainteresowania inwestorów wracających do handlu po weekendowej przerwie. Na rynku złotego zmiany zaszły pod wpływem spektakularnej aprecjacji dolara amerykańskiego na świecie i dlatego największą amplitudę zmian zanotowała para USD/PLN. Na dzisiaj przewidziane jest zakończenie dwudniowego posiedzenia Rady Polityki Pieniężnej, które nie powinno przynieść zmiany poziomu stóp procentowych w Polsce. Tak przynajmniej twierdzi 34 ankietowanych przez agencję Bloomberg ekonomistów. Dlatego główna stopa procentowa powinna utrzymać się na poziomie 4,5%, tak jak w poprzednich 9 miesiącach. Może to być przede wszystkim konsekwencją utrzymującej się relatywnie wysokiej inflacji oraz mieszanymi odczytami z polskiej gospodarki, które nie dają jednoznacznej odpowiedzi w jaki sposób ona zareaguje na podwyżkę kosztu pieniądza.

Dynamiczne zmiany na rynku eurodolara przełożyły się bezpośrednio na silniejsze wahania kursu na głównych krosach z udziałem polskiego złotego. Na rynku pary EUR/PLN kurs wspiął się do rejonu figury 4,1400. Z perspektywy dzisiejszej sesji przyjąć można, że przestrzeń charakterystyczna utrzyma się pomiędzy 4,1200 – 4,1600. Nieco ciekawszy obraz techniczny widoczny jest na rynku pary USD/PLN, gdzie stymulowane eurodolem wzrosty kursu dotarły do pierwszego lokalnego oporu 3,1400. Z technicznego punktu widzenia dopiero zamknięcie dzisiejszej sesji powyżej tego miejsca charakterystycznego (co wydaje się dyskusyjne) stanowić może impuls do wspinaczki cen w rejon głównej bariery: 3,1700 – 3,1900.



## Rynek światowy

Po poniedziałkowych wzrostach wczoraj do głosu doszły niedźwiedzie i giełdy zarówno w Europie jak i USA zakończyły dzień poniżej zamknięć z poprzedniej sesji. Silna przecena dotknęła CAC40 (-1,62%) oraz DAX (-1,05%) i biorąc pod uwagę śródowy koniec handlu w Azji (NIKKEI225 - 2,29% i KOSPI -1,5%) nie powinny dziwić spadki na początku dzisiejszej sesji na giełdach europejskich. Wycofanie kursu EUR/USD nie jest konsekwencją danych z krajów strefy euro ani z amerykańskiej gospodarki, które ujrzały światło dzienne w godzinach sesji europejskiej. Finalny wynik PKB za IV kwartał w Eurolandzie był zgodny z oczekiwaniami, a zamówienia na dobra trwałego użytku w USA okazały się w lutym lepsze od oczekiwań. Dużą rolę w zmianach na rynku odegrał jednak protokół z marcowego posiedzenia FOMC, który zaniepokoił tą część rynku, która oczekuje QE3. Poprawa sytuacji amerykańskiej gospodarki (co m.in. potwierdza spadek bezrobocia w ostatnich miesiącach) sprawia, że coraz mniej jest zwolenników dalszych kroków luzowania polityki pieniężnej i szansa na kolejny QE bez pogorszenia warunków gospodarczych w USA jest coraz mniejsza.

Reakcja rynku na wczorajsze informacje zainicjowała kolejny, tym razem udany atak na figurę 1,3300. Poranny dołek nieznacznie poniżej 1,3200 dość wyraźnie przebudowuje dotychczasowy obraz techniczny tej pary. Z obowiązującej jeszcze wczoraj konsolidacji w górnym zakresie zmian (sygnalizującej możliwość kontynuacji deprecjacji dolara) przeszliśmy w obraz utrzymania kilkumiesięcznego kanału aprecjacji dolara. Początek dzisiejszej sesji daje podstawy by założyć, że górne ograniczenie tego kanału – okolice figury 1,3400 zostało trwale obronione. Jeśli tak, to rozpoczęła się właśnie fala spadków kursu, która teoretycznie może sprowadzić ceny nawet do zakresów 1,2800 – 1,2700. Warunkiem obligatoryjnym takiego scenariusza jest pokonanie silnie wyrysowanego wsparcia w okolicy 1,3000. Analizując poranny obraz techniczny można przyjąć, że najbliższe godziny będą stały pod znakiem pogłębiania dotychczasowych minimów. Ich zakres może być jednak ograniczony.